Ner 83. ROK 1844. CZWARTEK 11 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odziua	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn i różne uwagi
	6	27" 6,''' 899	† 0, 6	1,''' 98	PPn. Zachodni słaby	Pochmurno	
6	2	7, 214	† 4,	1, 37	Wschodni ,,	Chmurno	
	10	7, 265	— 0, 1	1, 86	WPn. Wschodni ,,	Po oda z Chm rami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Publiczność zebrała się wczoraj aż do natłoku w teatrze, na benefis panny Radzyńskiéj która jak wiadomo wybrała na ten cel piękną trajedyą Schillera: Marya Sztuart. Panna Palczewska miała tu pole rozwinąć całą świetność swego talentu — i rozwinęła go też w tak zajmującym sposobie, — że w wielu miejscach przewyższyła wszelkie oczekiwania. — Najpiękniejszą scenę w akcie trzecim pomiędzy Maryą Sztuart i Elżbietą obie artystki to jest panna Palczewska i panna Radzyńska odegrały z powszechném zadowoleniem. Publiczność po skończonéj sztuce zaszczyciła pannę Palczewską przywołaniem, — i nigdy zasłużeńszéj i zapewne milszéj nieodebrała nadgrody.

Dziś po trzeci raz ulubiona komedya ze śpiewami: Zaręczyny przed frontem. — W sobotę pierwszy występ pana Nowakowskiego artysty teatru lwowskiego, tak zaszczytnie znanego na scenie naszéj, — w komedyi Moliera pod napisem: Skąpiec.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 9 *Kwietnia*. —

Przybył tu cesarsko rossyjski szambelan, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze bawarskim pan Severin z Petersburga.

— *Paryż* 3 *Kwietnia*. —

Rozprawy nad projektem do prawa przeciwko fałszerzom win, jeszcze się nieukończyły.—

Hrabia Rayneval sprawujący interessa francuzkie w Petersburgu, odjechał dziś na miejsce swego przeznaczenia.

— *Madryt* 28 *Marca*. —

Adjutant jenerała Roncali przywiózł tu wiadomość, że nakoniec i miasto Kartagena poddało się na łaskę lub niełaskę. — Uporczywa obrona powstańców tamtejszych, przyprawiła o znaczne straty wojsko królowéj; — podwakroć morderczym ogniem przymusili bateryę obiegających do milczenia; — i dopiéro po morderczéj walce, buntownicy nakłonili się do poddania.—

Mówią tu znowu o nastąpić mającém ogłoszeniu powszechnéj amnestyi, od któréj wyłączeni tylko zostają: Don Carlos, Espartero, Cabrera, Olozaga i biskup Leonu.

Od granicy portugalskiéj donoszą, że powstanie tamtejszych wichrzycielów, daleko im pomyślniéj idzie jak hiszpańskim. Almeida do dnia 22 marca, była jeszcze w mocy powstańców, którym przybyło w posiłku 600 piechoty, 150 konnicy i 7 dział. — Powstańcy czynią śmiałe wycieczki. — Lecz zdaje się że to wszystko przy coraz ściślejszéj blokadzie ze strony wojsk wiernych królowéj, niedługo wytrwać zdoła.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Paryż* 24 *Marca*. —

Pan Lamartine popierał wczoraj w 9 biórze izby dep. propozycyę pana Chapuys de Montlaville, względem zniesienia stępla gazetowego. Dowodził przytem, że ubytek, jakiby przez to skarb poniósł, o wielekroć razy wynagrodzi się przez to, że właściciele gazet będą mogli zniżyć cenę prenumeracyjną swych dzienników, w skutek tego powiększy się liczba abonentów na prowincyi, a z tąd podniosą się i dochody pocztowe. W skutku mowy p. Lamartine, z 45 deputowanych, którzy w biórze 9 mieli udział w rozprawach, 40 oświadczyło się za propozycyą p. Chapuys.

W Izbie Parów Minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt do prawa względem funduszów tajnych, przy następujących uwagach: »Będziemy przed wami panowie tę samą prowadzić mowę co przed drugą izbą Nie będziemy wywoływać rozpraw, ale zawsze będziemy gotowi je przyjąć. Wiemy, że polityka rządu, która ma za zasadę, wewnątrz poważanie praw i bezpieczeństwo wszelkich prawnych interesów, a zewnątrz utrzymanie zaszczytnego pokoju, tylko zyskać może, kiedy jest objaśniana i roztrząsana. Ta polityka jest prawdziwie parlamentarska, gdyż nam zjednała przez ciąg czterech zgromadzeń ciągłą przychylność izb, jest ona waszą myślą jak naszą. I spodziewamy się, że ta zgodność władz, nowéj nabędzie mocy przez roztrząsania, pod jakie to prawo, które tu przekładamy, będzie poddane.«

Gdy król szwedzki umarł, marszałek Soult jest jedyny jeszcze żyjący z pierwszych 18tu Marszałków cesarstwa, którzy w roku 1804 w obozie pod Boulogne byli mianowani.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych, pan Chapuys de Montlaville odczytał swój wniosek o zniesienie stępla gazetowego, który ma być rozwinięty w sobotę. Poczem odbywały się dalsze rozprawy nad projektem do prawa o zaciągu wojska. Podczas mowy p. Chasselloup-Laubat wszedł p. Berryer do sali. Prezes oświadczył, że p. Berryer żąda złożyć przysięgę. Prezes odczytał powoli i uroczyście rotę przysięgi, a pan Berryer z podniesioną ręką powtórzył ją głośno i wyraźnie. Poczem rozpoczęły się na nowo poprzednie rozprawy.

— *Dnia* 26 *Marca.* —

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych toczyły się dalsze rozprawy nad projektem do prawa względem zaciągu wojskowego, głównie zaś względem organizacyi rezerwy i długości trwania służby wojskowéj. Szło o wybór między systemem projektu i systemem zaproponowanym w dodatku przez jenerała Suberwic. Oba systemy w tem się zgadzają, że oba stanowią służbę na 8 lat; ale według dodatku, w każdym roku cały kontynges ma się stawić pod chorągwie, podczas gdy projekt nie stanowi tego za konieczną potrzebę. Na tem posiedzeniu nie nastąpił jednak jeszcze żaden rezultat z tych sporów, ale izba przekazała tę kwestyę jeszcze raz do roztrząśnienia kommissyi.

Postanowieniem z d. wczorajszego, król udzielił Prefektowi policyi, panu Gabr. Delessert, godność Para francyi.

Sześciu członków stronnictwa konserwatystowskiego izby deputowanych, pp. St. Marc Girardin, d'Houssonville, Gasparin, Sahum, St Aulaire i Richonet, podali wniosek względem uregulowania awansów w urzędach. Według niego, żaden urząd nie może być udzielony bez poprzedniego examinu, i dawność służby ma służyć za zasadę. Tylko ministrowie, posłowie, podsekretarz stanu, jeneralni sekretarze ministrów, prokuratorowie jeneralni przy sądach kassacyjnym i królewskim i prefekt policyi Paryża, nie ulegają powyższym warunkom.

Decyzyą królewską na rapport ministra marynarki, Kontradmirał Laplace mianowany jest dowódcą stacyi przy Antyllach w miejsce kontradmirała Moges.

Dwudziestu dwóch zakonników Trapistów przybyłych z Aiguebelles, odpłynęli d. 19 z Tulonu do Afryki, aby się połączyć z 18 innemi Trapistami, którzy się już znajdują w Algierze.

Teraz we francyi znajduje się w więzieniu niemniéj jak 27 odpowiednich gierentów (wydawców odpowiedzialnych) i redaktorów pism. Od 1830 r. kary pieniężne zasądzone na dzienniki wynoszą 7,500.500 fr. a kary więzienia 184 lat 10 miesięcy.

Jenerał Porucznik Ambrugeac, Par Francyi, umarł wczoraj, przeżywszy lat 71.

Moniteur ogłosił nakoniec postanowienie królewskie; odwołujące Kontradmirała Dupetit Thouars z dowództwa stacyi francuzkiéj na oceanie spokojnym. a mianując w jego miejsce Kontradmirała Hamelin.

W 9 wyborczym okręgu Paryża zawakowała posada deputowanego wskutek usunięcia się p. Galis. Mówią, że p. Wiktor Hugo wystąpi na kandydata w tym okręgu. Zapewniają także, że tenże poeta ma być wyniesiony do godności Para Francyi; kandydatura więc jego do izby deputowanych byłaby dobrze wyrachowanym środkiem dla przyspieszenia nominacyi na para.

Zapewniają, że jenerał-porucznik Piré, usunięty od dowództwa 9 okręgu wojennego, otrzymał dziś rozkaz od ministra wojny, aby się udał na dwa miesiące do aresztu wojskowego w Lille, z powodu, że ten jenerał kazał ogłosić swą korrespondencyę z Ministrem.

Słychać, że pan Horacy Vernet uda się w krótce do Brazylii, dokąd go krol posyła, aby dla muzeum Wersalskiego odmalował wszystkich członków familii cesarskiéj.

— *Madryt* 20 *Marca.* —

Kompania świetnego pułku inżynierów udała się do Aranjuez, i prowadzi z sobą pyszny namiot, który będzie postawiony między Aranjuez i Ocaña.

Ulewne deszcze tak popsuły drogi, że jesteśmy bez nowin z katalonii.

— *Dnia* 21 *Marca.* —

Dnia ośmnastego przybyła królowa Krystyna do Albacete. Tam otrzymała list od swéj córki, panującéj królowéj, która uprasza ją jak najmocniéj, aby swą podróż do Aranjuez jak najprędzéj przyspieszyć mogła. W tym celu kazała królowa Izabella rozstawić pocztowe konie na gościńcu do Quintanar, i skutkiem tego królowa Krystyna przyspieszyła swą jazdę o dzień jeden, tak że już przeszłą noc przepędzała w Quintanar, a dziś po południu przybędzie do Aranjuez.

Wczoraj wyjechało z tąd do Aranjuez przeszło 500 pojazdów z osobami wyższego stanu;

tamże znajdują się już posłowie franauzki i angielski, wszyscy ministrowie, a nawet widziano tam kilku esparterystowskich Jenerałów, jak Don Juana van Halen, obudwóch San Miguelów, Carretala, którzy objawiają zamiar przedstawienia się Królowéj Krystynie.

P. S. Dziś po południu od godz. 3 do 4 nieustanny grzmot dział z wysokości Buen-Retiro oznajmił tutejszym mieszkańcom, że królowa Krystyna na kilka minut przedtem przybyła do Aranjuez. Wiadomość ta nadeszła tu przez telegrafy. Dowiadujemy się, że królowa Krystyna oświadczyła; iż na teraz nie rozłączy się z swemi córkami, tak więc razem tu jutro przybędą. Przygotowania na przyjęcie królowéj matki uskuteczniają się jak najgorliwiéj. Przy bramie Atocha, przez którą królowa wjeżdżać będzie, urządzono wielki amfiteatr dla 500 osób z wyższego stanu. Przed pałacem Buena Vista, zamieszkałym dawniéj przez Esparterego. a teraz zajętym przez park artyleryi, wyttawili artylerzyści warownię z okrągłemi wierzami, blankami i innemi częściami sztuki fortyfikacyjnéj średnich wieków, i takowa wieczorem ma być oświęcona.

Do Madrytu nadeszły wiadomości z Lisbony przez Kadyx. Wiadomość o poddaniu się Ameidy była zmyślona.

— *Tunis* —

Listy z Tunis z d. 1 Marca wynurzają te nie wątpliwe przekonanie, że nieporozumienie między Sardynią i Bejem tunetańskim, załatwione będzie w skutku pośrednictwa gabinetów europejskich, mianowicie Auglii i Francyi. Co chwila wyglądano tam przybycia kommissarza tureckiego. Trzy okręty sardynskie: fregata, korweta i bryg, zarzuciły przed kilku dniami kotwice pod Gouletą. Sądowały one zaraz potem całe pobrzeże i rozpoznawały głębokości morza, począwszy od przylądka Bon aż do Sidi Bezeid. Po ukończeniu tego działania, podniosły kotwice i odpłynęły napowrót, Bej z swojéj strony przegląda codzień wojska swego obserwacyjnego obozu w Mahmudia. Z tego okazuje się, że Sardynia, pomimo szczeréj chęci dobrego porozumienia się z Bejem, przedsiębierze jednak wszelkie środki, aby w razie potrzeby, skoroby okoliczności wymagać tego miały, wystąpić z siłą i energią.

Rozmaitości.

PAN JAN BOGUCKI.

Powiastka zczasów Jana Sobieskiego.

Ciąg dalszy.

10.

Może w kwandrans nie spełna — po wyjściu Jacentego z gościnnéj izby dworu, pan Maciéj Odrowąż Skórzewski do solennéj deklaracyi przystąpił.

Pani wdowa spuściła w dół oczy skromną nastroiła minkę, upiekła raczka i odparła; w trop poprzedniego postanowienia swojego, które teraz silniéj jeszcze zagnieździło się w głowie, mdłym głosem, jak to umią kobiety, gdy chcą ukryć tajemne swoje uczucia ni to ni owo.

Chociaż słowa jéj były piękne i składne, chociaż rzuciły i miłą nadzieję i pewności też nieco, nie był niemi zadowolnion pan Podkomorzy; przestroga służącego brzmiała w sercu i w uchu, własne podejrzenie także i niecierpliwość niepomału bodły; rzekł zatem, piskliwo chrapowatym swym głosem:

Wielmożna mnie wielce miłościwa pani! sentymenta moje zbyt są okrutne, ażebym na zwłokę jakąbądź mógł zezwolić. Aśćka dobrodz. pojmujész, że człowiek w mym wieku z affektami igrać nie może; nie młodzik jestem żaden, czasu mi do szczęścia niewiele. Kocham Aszmość dobr. i chciałbym nazwać żoną, aby komuś zostawić majątek; pracą ojców i własną uczciwie zebrany. Otwarcie zatem i szczerze chciéj mi wyznać Aśćka dobrodziejka, kochasz że mnie? podzielasz czyste affekta? przyjmiesz rękę a z nią oprawę całego majątku, dożywocie gdy Bóg Wszechmocny, o czém niewątpię, związek nasz pobłogosławi dziedzicem, a całkowite dziedzictwo, gdybym, czego niechaj łaskawe fata nie zrobią! bezdzietnie miał zejść ze świata. — Znasz mą fortunę Mościa dobr. nie skąpa ona, chociaż nie magnaczka. Rzeknij więc słowo, boć zła rzecz czekać jest! gorsza jeszcze zawodzić; dzisiaj zaręczyny odbyć się mogą, jutro na zapowiedzie daję, a w przyszłą niedzielę gdy Bóg da doczekać szczęśliwie, przed ołtarzem hymen nasze wspólne affekta nierozerwanym węzłem skojarzy.

Na takie *dictum acerbum*, pani Cześnikowa zapłonęła się na doprawdy; okrutne było położenie biednéj: odrzec *nie*, ani sposobu, zrozumiała, że z starym konkurentem wybiegi nie udadzą się; powiedzić *tak!* szkoda pana Jana. — Zapragnęła czasu do jutra, Podkomorzy zżymać się zaczął; potargowała o wieczór, i na to zezwolenia nie było; trochę już zaczęła się gniewać, znała władzę piękności rezolutna niewiasta; gdzie tam serce starca jak wszystkie starców serca: gorzéj jeszcze niż kamienne było, odparł spokojnie.

A toż ja widzę, że Aśćka dobrodz. stałego postanowienia wziąść ze swem sercem nie możesz! kto wie, może w niem już inne osiadły affekta. Żal mi! to Bóg widzi, lecz co czynić? znasz me racye: czekać nie sposób, odwłoka choćby jednego kwandransa przekona mnie tylko, o czém wieści chodzą, o czém mnie w ucho nie jednokrotnie szeptano, że inne uczucia gnieżdżą się w sercu Asani; żal mi! powtarzam, lecz gdy niełaskawe dla mnie jéj myśli, tóż czemu napróżno się mam trapić? zawiedzionemu w oczekiwaniach nie pozostaje nic więcej, jak w domowem zaciszu opłakiwać swój los okrutny, opuścić bezzwłocznie to miejsce.

Chytry starzec poniósł chustkę do oczu, ukłonił się z partesu, niby do odejścia gotowy; biedna Cześnikowa zadrżała. Ah gdyby nie szło o trzy wioski, o jedną i drugą beczułkę albertyńskich talarów i o tytuł piękny, nie wstrzymywałaby go wcale; lecz teraz....

A nadto, jak gdyby los się uwziął koniecznie dręczyć biedną niewiastę, zmusić ją do przyjęcia drżącej ręki i zgarbionéj Podkomorzego figurki, drzwi się otworzyły szeroko, wszadł hajduk Jacenty, zawrócił się do pana i wyrzekł:

Jaśnie panie! a cóż robić ze sprzętami owemi, co to leżą w karocy? czy Jaśnie pan wydobyć je rozkaże?

Nie, nie — piskliwym głosem Podkomorzy odrzekł, — zostaw je Asze na miejscu. — Hajduk wyszedł, szlachcic do Cześnikowéj zwrócił się.

W ostatniéj mojéj do Lwowa podróży, kupiło się trochę różnych u Ormian sprzętów niewieścich, przywiozłem je z sobą, aby je złożyć pod stopy téj, którą w nadziei, zbyt śmiałéj, jak widzę teraz, przyszłą wspólniczkę mego życia widziałem! Kosztowały one summę nie małą; lecz cóż, trzeba odwieść do domu! kto pogardził najszczerszym serca affektem, to zapewne i podarunkiem lubownika pogardzi.

Zakołatało gwałtownie wdowy serduszko; ostatnia pruba była jéj nad siły niewieście, paplotanie chytré; pokojówki na pamięci stanęło; jakże tyle bogactwa porzucić!

Już miała wyrzec słowo fatalne, słowo, które na wieki miało roztrącić piękne pana Jana nadzieje, gdy na dziedzińcu dworu, nagła wrzawa powstała; chrzęst zbroi, brzęk szabli, tentent rumaków; poskoczyła do okna, poskoczył i pan Skórzewski, ona krzyknęła: — dla Boga! to on! On, pan Jan! szlachcic zaś: a co to jest? czy mnie mylą oczy? nie, nie; wszakże to najjaśniejszy nasz król, Jan trzeci!

Nowo przybyli weszli do komnaty, za niemi mnogich panów czereda. Wdówka tysiącem różnych uczuć miotana, upadła w pół zemdlona na krzesło; pan Odrowąż Skórzewski wyprostował się jak mógł, kłaniał się i szamotał drobną swoją figurką.

11.

Nazajutrz, koło 11 porannéj, przyległy parafialny kościół tłum różnorodnego ludu zapełnił; brzmiały na *Veni Creator* organy, muzyka huczała, a ksiądz kanonik, proboszcz miejscowy, przy ołtarzu oświeconym rzęsiście, łączył nierozerwanym związkiem małżeńskim dorodną parę: Wgo Jana z Bogucic Jastrzębczyka Boguckiego, z Wżną Katarzyną z Sapalskich *primo voto* Jackowską.

Nie zmyślona i szczera radość malowała się na twarzach obojga nowo poślubionych, a jeźli jaka myśl nie miła powstała w głowie dorodnéj ex-Cześnikowéj, to była ta, że cała okolica, co mówię, kraj cały, nie mogły jéj tryumfu widzieć nie mogły patrzyć na to, jak ją od ołtarza sam król jegomość 'odprowadzić aż do samych głównych drzwi kościelnych raczył.

Pocieszyła się wkrótce jednak: wieść o przybyciu walecznego monarchy, o powrocie pana Boguckiego i o ślubie z panią Katarzyną, pędem błyskawicy obiegła okolicę na trzy, cztery i więcéj nawet mil w około, tak, że gdy ślubny orszak kościół opuszczał, cały smętarz napełniony był już wszystką szlachtą męzką i żeńską powiatu całego, co więcéj, nawet sam pan Wojewoda, choć to xiążę i magnat, z swą dostojną małżonką, córkami, synami i dworem całym nadciągnął.

Po południu, po powrocie do domu, druga okoliczność zasępiła oko, pochmurzyła czoło pięknéj pani Boguckiéj; poszepnęła mężowi:

Ależ moj drogi Janie! gości tyle, wszyscy dygnitarze powiatu, pan Wojewoda z całą familią, a co nadewszystko, król Jmć! jakże ich przyjąć? jak stół zastawić? i na dziesiątą część nie ma w domu zapasów, a te co są, alboż tak wysokim osobom przystoją?

Ej! nie kłopocz się moja droga Kasiu: czem chata bogata, tem rada. Król Jmć nie wybrydny wcale, aby pieprzno i słono, dobra strawa dla niego; tuczny kapłon, indyk lub gąska, a co nadewszystko, wołowy zraz z kapustą lub kaszą tatarczą, wyborny specyał, zwłaszcza też po mimowolnym poście w Zurawińskim obozie.

(Dok. nast.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 10 do 11 Kwietnia.

Zakrzeski Karol, Korajan, Smoda Karolina, z Polski; — Baum Baronowa, Baronicze Piotr, z Galicyi; Pressfreund Karol, Wunsch Wilchelmina, z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Niemojewski Edward, Niemojewski Adolf Ans Jan, Bleszyńska Emilia ob., Lowel Urszula, Górski Ludwik ob., do Polski; — Walzel Fortunata ob., do Galicyi; — Onner, do Prus.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 6820.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do massy Jana Jakielskiego z kwoty złp. 50 hypotecznie zabezpieczonéj i złp. 12 gr. 18 w gotowiźnie w depozycie sądowym złożonéj składającéj się, aby po odbiór takowéj w terminie miesięcy 3 z udowodnieniem spraw swych do Trybunału zgłosili się, pod rygorem wprowadzenia skarbu publicznego w posiadanie téj massy, jako opuszczonéj.

Kraków d. 1 Grudnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący.
J. *Dymidowicz.*
(2r.) *Lasocki* Sekr.

Nro 6857

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa mających prawo do kwoty złp. 363 gr. 13 jako schedy nieobecnego Józefa Goreczyńskiego na domu pod L. 99 w gminie I. ubezpieczonéj, ażeby w terminie miesięcy 3 po odbiór takowéj z udowodnieniem swych praw do Trybunału zgłosili się pod rygorem wprowadzenia skarbu publicznego w posiadanie téj massy.

Kraków d. 16 Grudnia 1843 r.

Sędzia Prezydujący,
Mięłuszewski
(2r.) *Lasocki* Sekr.